



## KRONIKA ETNOGRAFICZNA.



### **Nowe muzeum etnograficzne na ziemiach polskich.**

W chwili bieżącej powstaje na ziemiach polskich nowa pracownia naukowa, poświęcona sprawie naszego narodu, nowa instytucja oświatowa, która ma szersze koła społeczeństwa zapoznać z tem, co nas chyba najbardziej obchodzi, z naszymi braćmi, z ludem polskim. Tą pracownią i instytucją oświatową będzie rodzące się właśnie Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Żywimy nadzieję, że okoliczność, iż to Muzeum powstało w Krakowie, gdzie znajdują się najwyższe polskie instytucje naukowe i gdzie największa liczba uczonych polskich pracuje, będzie rękojmią gwarantującą przyszłość tego Muzeum i jego naukowe i oświatowe znaczenie.

Już od długich lat i w licznych stronach polskich odczuwano potrzebę, a nawet konieczność założenia takiej instytucji, która starała się skupić w swoim łonie, przechować, opracować i pokazać szerszemu ogółowi wszystko, co ma jakkolwiek związek z ludnością polską, z jego życiem i pracą, z jego zwyczajami i strojami, z jego przeszłością i nadziejami na przyszłość. Ta potrzeba była i jest tem większą, tem dotkliwszą, że w naszych czasach następuje szybki zanik wszystkiego tego, co polskiego chłopca na zewnątrz cechuje: szybko zmienia swój strój,

zapomina o dawnych obyczajach, chwytą się nowych sposobów pracy i zarobku — jednym słowem jego charakter zewnętrzny i nawet wewnętrzny przeobraża się bardzo szybko i radykalnie pod wpływem ewolucji ekonomicznej i społecznej ostatnich lat dziesiątek. Odrębność ludu polskiego coraz bardziej się zacierają; z przerażającą szybkością przetwarza się ten lud w część owego jednostajnego, szarego, bezbarwnego ogółu, który się w zachodniej Europie wytworzył w drugiej połowie XIX. wieku.

Tego wszystkiego nie przeczyli ludzie, którzy zajmowali się badaniem charakteru i rozwoju ludu naszego, i stąd prawie gorączkowa dążność do założenia Muzeum etnograficznego: tu spływałyby i gromadziłyby się wszelkie okazy i wiadomości dotyczące ludu polskiego, to Muzeum stałoby się środowiskiem pracy około poznania rdzennie polskiej warstwy naszego społeczeństwa, około chłopca polskiego; to Muzeum przechowywałoby i pokazywałoby naszym potomkom świadectwa dawnego charakteru chłopca polskiego, jego dawnego sposobu życia, nawet wtenczas, gdy fala szarej, uniformującej cywilizacji przemysłowej Zachodniej Europy, już cały nasz kraj zaleje i pochłonie.

W licznych wypadkach te próby nie powiodły się, z różnych powodów: czasami z powodu braku tej garstki czynnych, energicznych ludzi, którzyby gorliwie sprawą się zajęli, czasami z powodu braku zainteresowania się ogółu, tam znów z powodu braku materialnego poparcia, a czasami z powodów zupełnie zewnętrznych. Dostyc często słyszeliśmy o takich niepowodzeniach, w ostatnich czasach upadła myśl stworzenia Muzeum etnograficznego we Lwowie, upadło czasopismo etnograficzne „Wisła“ w Warszawie i t. p.

W innych wypadkach powiodły się lub budzą nadzieję, że się zostaną; trzeba tu wspomnąć o licznych choć małych muzeach krajoznawczych, które po całym Królestwie Polskiem założyło i dalej zakłada Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie. Jednym z głównych zadań tych już licznych miejscowych muzeów, jest skupienie i uporządkowanie materiałów etnograficznych. Również dział etnograficzny, przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, rozwija się pomału, ale stale i staje się coraz bogatszym w materiały etnograficzne. Także o nowym Muzeum etnograficznym w Poznaniu, słysze-

liśmy w ostatnich czasach. Inne zbiory małe, ale cenne, znajdują się w prywatnych rękach; rozrzucone po kraju, niedostępne dla ogółu, a nawet czasami dla fachowców, pracujących na tem polu, staną się one ważnem źródłem dla poznania naszego ludu w tej chwili, gdy przejdą na rzecz instytucji publicznej.

Albowiem praca etnograficzna czerpie głównie z dwóch źródeł, po pierwsze z żywego społeczeństwa, do którego etnograf udać się musi, aby wniknąć w cały jego sposób życia, a powtóre ze zbiorów, na podstawie których można uprawiać przedewszystkiem etnografię porównawczą, t. zw. etnologię, która nie tylko opisuje pojedyncze szczegóły etnograficzne, ale szuka związku między niemi, chce tłómaczyć i wyświecić ich pochodzenie. Tą ostatnią częścią pracy etnograficznej z natury rzeczy wobec braku zbiorów, mało się u nas zajmowano.

Dziwić się nie możemy, że większych zbiorów etnograficznych nie mamy w W. Ks. Poznańskim — tam cały rozwój społeczeństwa, zwrócony jest ku zdobywaniu sobie bytu, zagrożonego równouprawnienia wpływu i przybiera tym sposobem bardziej kierunek materyalny; nadto społeczeństwo jest tam zbyt w walce rozgorączkowane, by zdobyć się na spokój konieczny przy założeniu retrospektywnych zbiorów.

Również dziwić się nie będziemy, że większych, zcentralizowanych zbiorów niema w obrębie Królestwa Polskiego, albowiem tam niema wyższych szkół polskich, poważniejszych i zdolnych do pracy instytucji naukowych. Ale dziwić powinniśmy się, że w obrębie austriackiego zaboru, gdzie mamy zupełną swobodę ruchu, dużo ludzi zdolnych, polską Akademię Umiejętności, dwa polskie Uniwersytety, setki różnych wyższych i niższych szkół polskich, że tu muzeum ludoznawczego dotychczas nie mamy. Czy nie jest to wstyd, że najlepiej prawie życie i stroje naszego ludu poznać możemy w niemieckiem muzeum etnograficznem w Wiedniu?

Tem serdeczniej powitać, tem szczerzej popierać powinniśmy nową instytucję w Krakowie, która stara się te luki wypełnić. I ona ma swoją historję, krótką, a przecież pełną zawodów. W r. 1902 urządziło świeżo założone Towarzystwo „Sztuka Polska stosowana“ w wielkiej sali Sukiennic wystawę, obejmującą osobny i bogaty dział Sztuki ludowej, w którym umieścił także część ślicznych zbiorów swoich, zaszczytnie znany etnograf i fol-

klorysta inspektor szkół Seweryn Udziela, jak zobaczymy dusza wszystkich dążeń około stworzenia muzeum etnograficznego w Krakowie. On to już w r. 1902 czynił zabiegi, by prócz swoich własnych zbiorów, które darował Muzeum Narodowemu w Krakowie, część okazów umieszczonych na tej wystawie, mogła stać się zawiązkiem stałego Muzeum etnograficznego, związanego z Muzeum Narodowym w Sukiennicach.

Myśl tę poparł dyrektor Muzeum Narodowego, Dr. Kopera, odstępując na początek urzędzenia tegoż Muzeum w Sukiennicach salę, zwaną Pretoryalną. Z zapałem p. S. Udziela zajął się urządzeniem działu etnograficznego, który wszedł jako część składowa w Muzeum Narodowe; w tej pracy dzielnie mu pomagali pp. Włodzimierz Tetmajer i Procajłowicz i Jerzy Warchałowski. I rzeczywiście w styczniu r. 1905 otwarto w Sukiennicach oddział etnograficzny, a S. Udziela wiadomość o tem podał, zbiory opisał i do współpracownictwa nawoływał w artykule umieszczonym w „Ludzie“ i wydanym także w osobnej odbitce<sup>1)</sup>. Udziela tam nie tylko wyłuszczył, co do etnograficznych zbiorów zaliczyć wypada, ale podał także praktyczne wskazówki dla zbierających, wogóle gorąco nawoływał do poparcia rzeczowego i pieniężnego młodej instytucji, jego ówczesne słowa można i dziś dosłownie stosować do nowego naszego Muzeum.

W sali pretoryalnej to Muzeum ładnie się urządziło; okazy ustawiono systematycznie w sali przerobionej na krakowską izbę chłopską, było dużo modeli drewnianych, dużo lalek strojowych, obrazów, tkanin, itd. Ale S. Udziela wiedział dobrze, że ten zbiór, choć już ładnie się przedstawiał, miał być tylko początkiem. Liczył na dwie rzeczy: po pierwsze na to, że połączą się w niem różne mniejsze i większe zbiory prywatne, tak iż zbiory uzupełnią się i staną się rzeczywiście całością. Ta nadzieja, ten apel do społeczeństwa, nie zawiodły go: w krótkim czasie spływały najróżniejsze cenne dary, zarówno od ciał publicznych, rad gminnych i powiatowych, jak od całego szeregu chętnych osób prywatnych z Galicyi, z Królestwa i Litwy, tak, iż sala zapełniła się od góry do dołu. Niema prawie tygodnia, aby ktoś nie nadesłał do Muzeum jakiego

<sup>1)</sup> Seweryn Udziela: Muzeum Narodowe w Krakowie. Dział etnograficzny. Kraków, 1905, str. 6.

przedmiotu. Należy wnosić, że po kilku latach dział etnograficzny w Muzeum Narodowym w Krakowie zaprezentuje się wspaniale.

Druga nadzieja p. Udzieli polegała na tem, że tak wielka instytucja jak Muzeum Narodowe, potrafi zapewnić oddziałowi byt, opiekę i bezpieczeństwo. Niestety, właśnie ta nadzieja zawiodła: przeciwnie Muzeum Narodowe podkopało byt zbioru etnograficznego, rozszerzające się zbiory sztuki, udusiły zbiory ludoznawcze. Do Muzeum Narodowego napłynęły okazy odnoszące się do historii sztuki tak szybko i w takiej ilości, że Dyrekcyja tego Muzeum, musiała zabrać salę pretoryalną na swoje cele, a okazy etnograficzne przeszły po części na półpiąterko do dwóch bardzo małych i źle oświetlonych salek, wiele zaś okazów musiano spakować i odesłać do magazynu. Dział etnograficzny nie mógł się dla braku miejsca przy Muzeum Narodowym rozwijać: nastąpił kilkoletni zastój.

Nadszedł rok 1909 i 1910. W Krakowie powstały przy okazji przejęcia Wawelu na własność kraju i odnowienia jego wielkie plany muzealne. Zdecydowano, że Muzeum narodowe ma być z Sukiennic przeniesione na Wawel do Zamku królewskiego i otrzymać przy tej sposobności o wiele więcej ubikacji niż miało dotychczas. Niektórzy chcieli, by to rozszerzone Muzeum Narodowe obejmowało nie tylko zbiory z historii sztuki i kultury w Polsce, ale także zbiory przyrodnicze i etnograficzne więc z krajoznawstwa polskiego. W razie urzeczywistnienia tego projektu dotychczasowy oddział etnograficzny miał nowe widoki rozwoju; ale wyłoniły się liczne wewnętrzne i zewnętrzne trudności, tak, iż projekt ten przynajmniej na razie upadł.

Drugi wielki projekt muzealny, wyszedł z łona Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, względnie jego krakowskiego oddziału, w porozumieniu z komisją fizyograficzną Akademii Umiejętności. Proponowano<sup>1)</sup> stworzenie krajowego Muzeum Przyrodniczego, obejmującego wszystkie strony naszej przyrody nieżywej i żywej i przedstawiającego równocześnie stałą pracownię naukową, gdzieby się zbiory opracowywało bezustannie w celach naukowych. Planem tym zajmuje się stały komitet

---

<sup>1)</sup> Stefan Stobiecki, W sprawie krajowego Muzeum przyrodniczego Kraków, 1910, str. 36.

muzealny, niestety dotychczas bez konkretnych wyników. Między licznymi grupami tego Muzeum Przyrodniczego, wstawiono jako ostatnią, także ludoznawstwo. Ale i tu zachodzi uzasadniona obawa, że inne działy uduszą dział etnograficzny; nadto ten drugi projekt, jest również jeszcze daleko od urzeczywistnienia.

A szkoda czasu zwlekać z pracą, z stworzeniem instytucji etnograficznej, kiedy, jak już wyżej zazaczyłem, obecny nasz lud, zwłaszcza w zachodnich okolicach, tak szybko zatracą swoje odrębne cechy, że potrzeba ratowania okazów etnograficznych jest nadzwyczaj pilna i urządzenie muzeum etnograficznego nader konieczne.

Dlatego zebrało się znowu za inicjatywą niezmordowanego S. Udzieli, małe, ale energiczne kółko miłośników spraw etnograficznych, przeważnie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i po kilkakrotnych naradach<sup>1)</sup> nie zwlekając i nie czekając na ewentualne urzeczywistnienie innych projektów, założyło „Towarzystwo Muzeum Etnograficznego w Krakowie“.

To Towarzystwo zawiązało się dnia 9. lutego 1911.

Celem tego Towarzystwa jest:

- a) gromadzenie wszelkich okazów muzealnych, wchodzących w zakres etnografii,
- b) odpowiednie i bezpieczne umieszczenie zbiorów w Krakowie,
- c) należyte utrzymywanie zbiorów i uprzystępnienie ich dla badań naukowych i dla zwiedzającej publiczności,
- d) założenie i utrzymanie fachowej biblioteki.

Środki do osiągnięcia powyższych celów są następujące:

- a) zainteresowanie społeczeństwa słowem i piśmem badaniami etnograficznymi przez urządzenie odczytów, wykładów, zjazdów, wycieczek, wystaw i t. p., przez omawianie badań etnograficznych w czasopiśmie, dziełach i t. d.

---

<sup>1)</sup> W obradach tych żywy udział brali: Inspektor S. Udziela, Prof. Uniwers. I. Talko-Hryniewicz, Fr. Bujak, W. Czermak, K. Żórawski, St. Estreicher, ks. Fr. Gabryl, hr. Łoś, Kutrzeba, pp. Wł. Tetmayer, J. Bukowski, F. Taroni, W. Wodzinowski, asystent F. Kiernik i docent L. Sawicki.

b) zbieranie potrzebnych funduszków na koszta pomieszczenia i utrzymania muzeum drogą wkładek członków, darowizn jednorazowych, zapisów, subwencji przeróżnych;

c) zakupywanie okazów muzealnych, przyjmowanie darów i depozytów do muzeum,

d) utrzymywanie stosunków wzajemności z instytucjami i towarzystwami o pokrewnych celach.

Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, także osoby prawne, jak Towarzystwa, instytucje i t. d. Członkowie winni według sił swoich popierać cele Towarzystwa i uiszczać wkładkę roczną w kwocie 12 koron (10 marek, 5 rubli).

Z krótkich powyższych danych każdy wyczytać może, w jaki sposób mógłby przyczynić się do rozwoju tego Towarzystwa, względnie tego Muzeum. Przy dobrej chęci każdy choćby najbardziej oddalony, choćby najbardziej ubogi, może służyć tej instytucji, a przez to nauce polskiej i ojczyźnie, bądź to nadsyłając okazy etnograficzne w darze lub w depozycie, bądź to wspierając Towarzystwo materialnie, bądź to interesując się jego sprawami i szerząc to zainteresowanie.

Najważniejszy krok już został zrobiony: Muzeum założono, urządzono, od 19. lutego 1911 jest otwartem dla publiczności w skromnym na razie, najętym lokalu (Kraków ulica Studencka l. 9 parter). Kustoszem tego Muzeum jest inspektor p. Seweryn Udziela. Żywimy nadzieję, że z czasem rozwinie się z niego wielkie centralne Polskie Muzeum etnograficzne, że w jego salach intensywnie się będzie pracowało nad poznaniem naszego ludu, że stąd oświata wyjdzie i otworzy naszym warstwom oczy na piękność i odrębność naszego ludu. My, co się żywo sprawą interesujemy i których nasz lud blisko obchodzi, życzymy nowemu zakładowi „Szczęść Boże“ i gorąco polecamy wszystkim, choćby dalekim i ubogim braciom naszym sprawę nowego Muzeum etnograficznego w Krakowie: ma ono wielkie narodowe i kulturalne zadanie, a spełnić je może tylko przy jednomyślnem poparciu przez cały naród polski.

*Dr. Ludomir Sawicki.*

**Wystawa Podhalańska.** Jak już wiadomo z doniesień dzienników odbędzie się we Lwowie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych „Wystawa Podhalańska“.